

Superbakterie z hodowli

MEDYCYNA | Stosowane do produkcji żywności antybiotyki są zagrożeniem dla zdrowia ludzi – ostrzegają eksperci.

PIOTR KOŚCIELNIAK

„Antybiotykowa apokalipsa” – mówią o tym zjawisku naukowcy. Chorobotwórcze bakterie nabywają odporności na najczęściej stosowane leki. I atakują ludzi, którzy nie mają się już czym bronić. Nieskomplikowana infekcja, którą dziś jesteśmy jeszcze w stanie wyleczyć, za kilka lat może się okazać śmiertelna – bo bakterie zdążą się uodpornić na antybiotyki.

Świński problem

Lekarze i epidemiolodzy od dawna wskazują, że pacjenci nadużywają antybiotyków. Stosujemy je w infekcjach wirusowych, kiedy na pewno nie pomagają. Łykamy je przy najlżejszym bólu gardła, a gdy ból przejdzie – kończymy terapię, jeszcze zanim wyczerpiemy dawkę przepisaną przez lekarza.

To wszystko sprawia, że bakterie mają kontakt z antybiotykami. I jakaś niewielka ich część ten kontakt przeżywa. Są odporne na leki i tę odporność przekazują kolejnym generacjom. Ale to tylko część obrazu. Bo największy kłopot sprawiają... farmerzy. Antybiotyków weterynaryjnych używa się nie tylko do leczenia zwierząt, ale również jako czynnik wzrostu przyspieszający osiągnięcie wysokiej masy ciała. Taka praktyka jest zakazana w krajach Unii Europejskiej, jednak są państwa, gdzie jest to na porządku dziennym –

Antybiotyki są wykorzystywane jako czynniki wzrostu, dotyczy to zwłaszcza wytwórców drobiu. Musimy położyć tamę nadużywaniu antybiotyków do produkcji żywności – mówił podczas European Antibiotic Awareness Day w Brukseli Vytenis Andriukaitis, komisarz ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności w Komisji Europejskiej. – Stworzyliśmy nowe akty prawne, które mają położyć kres używaniu antybiotyków w hodowli.

Według autorów raportu „Review on Antimicrobial Resistance” każdego roku w Stanach Zjednoczonych zużywa się 3400 ton antybiotyków dla ludzi oraz... 8900 ton dla zwierząt. W przypadku podpisania porozumienia o strefie wolnego handlu między USA i Unią ten problem nagle zacznie dotyczyć również nas. Według cytowanego przez sieć BBC ekonomisty Jima O’Neilla, jednego z autorów raportu, rozsądną dopuszczalną wielkością zużycia antybiotyków na 1 kg mięsa jest 50 mg. Tyle wykorzystuje się w produkcji żywności w Wielkiej Brytanii, Danii czy Holandii. W USA jest to wartość aż czterokrotnie wyższa. Rekordowy Cypr zużywa 400 mg na 1 kg wyprodukowanego mięsa. Obniżenie tego wskaźnika sprawi, że chorobotwórcze bakterie będą miały rzadziej kontakt z antybiotykami. Z drugiej jednak strony oznaczać to będzie wzrost cen mięsa – hodowla zwierząt stanie się mniej opłacalna.

Makabryczny dowód –

Jestem pewien, że wielu farmerów pomyśli: skoro mnie do tego zmuszą, to ceny pójną w górę albo

wypadnę z biznesu. Ale przykład Danii pokazuje, że koszty są niewielkie, a ceny w dłuższym okresie wcale nie wzrosły – przekonuje O'Neill. Naukowcy są jednak pesymistami. Sądzą, iż globalne wykorzystanie antybiotyków będzie rosło. Według autorów raportu – o 67 proc. do 2030 r. – W 2050 r. z powodu antybiotykooporności bakterii umierać rocznie będzie 10 mln ludzi – zapowiada O'Neill.

Jak to może wyglądać? Pierwsze doniesienia na ten temat już mamy. W co najmniej trzech krajach (Włochy, Grecja i Malta) pojawiły się endemiczne szczepy bakterii opornych na działanie antybiotyków ostatniej linii (enterobakterie odporne na karbapenemy), co oznacza, że lekarze nie mają czym leczyć najbardziej chorych pacjentów.

W Chinach, gdzie stosowanie antybiotyków do produkcji żywności jest – jak twierdzą autorzy raportu – powszechne, pojawiły się bakterie odporne na kolistynę. W szpitalach nie ma czym leczyć pacjentów z chorobami wywołanymi przez pałeczki okrężnicy, pałeczki ropy błękitnej i pałeczki zapalenia płuc. Przyczyną jest traktowanie tym antybiotykiem zwierząt. Pewna populacja bakterii wykształciła jednak na nią odporność – posiada mutację MCR1, która sprawia, że ten konkretny lek jest nieskuteczny. Według podającego tę informację pisma „Lancet Infectious Diseases” odporność na antybiotyki zaobserwowano u jednej piątej zwierząt i w 15 proc. próbek mięsa. Ta sama populacja bakterii z mutacją zaatakowała już ludzi. Doliczono się 16 pacjentów. Im lekarze nie umieją pomóc. –

Wszystkie kraje świata powinny wdrożyć programy rozsądnego wykorzystania antybiotyków w hodowli zwierząt – przyznaje prof. Jianzhong Shen z Chińskiego Uniwersytetu Rolniczego, jeden z badaczy analizujących odporność bakterii na kolistynę. – Trzeba działać globalnie i zakazać lub ograniczyć użycie antybiotyków jako czynnika wzrostu i do profilaktyki chorób.

Zdaniem autorów raportu niektóre antybiotyki szczególnie ważne dla zdrowia ludzi nie powinny być wcale wykorzystywane w przemyśle spożywczym.